



Mój Chrystus

*Miesięcznik parafii Jezusa Chrystusa,
Króla Wszechświata w Tczewie*



luty 2021 r.

28.02.2021 r.

Rok XIV nr 136

WIELKI POST PRZYGOTOWANIE DO PRZYJĘCIA ZBAWIENIA

Post, modlitwa, jałmużna...

Podjmij post od GNIEWU i NIECHĘCI.

Codziennie daj swym najbliższym dodatkową porcję miłości.

Podjmij post od OSĄDZANIA INNYCH.

Zanim kogoś potępisz, przypomnij sobie, jak Jezus odnosi się do twoich upadków.

Podjmij post od NARZEKANIA.

Kiedy będziesz miał ochotę narzekać, zamknij oczy i przypomnij sobie małe radości i tę wielką radość, że Pan cię kocha.

*Podjmij post od UCZUCIA ŻAŁU
i PRETENSJI do INNYCH.*

Ciągle pracuj nad przebaczeniem tym, którzy cię zranili.

*Podjmij post od PSYCHY i ZAZDROŚCI,
bo one rujnują twoje życie wewnętrzne.*

*Gdy tak przeżyjesz Wielki Post bardzo
głośno i radośnie będziesz śpiewał ALLELUJA*

(Helena Gurnicka)

ZWALCZANIE WYKROCZEŃ MORALNYCH

20. Toksykomania

Natura grzechu:

Narasta obecnie zagrożenie młodzieży przez plagę toksykomanii, mającą bardzo złożony charakter. Tym określeniem nazywamy introgenny przymus psychiczny do przyjmowania pewnych specyfików sztucznych, np. leków,



narkotyków itd... Odpowiednio do ich rodzaju mówimy np. o lekomanii – albo o uzależnieniu od lekowych preparatów medycznych, również o działaniu czysto terapeutycznym, jak antybiotyki,

dokończenie na str. 2

dokończenie ze str. 1

20. Toksykomania

preparaty witaminowe czy inne. Narkomania jest to nałóg używania narkotyków dla wprowadzenia się w stan przejściowej euforii. Za narkotyk uważa się środek fizyczny, zwykle sztuczny, prowadzący po zastosowaniu stan przyjemnego oszołomienia psychicznego, ale w działaniu fizjologicznym szkodliwy dla człowieka. Do tej kategorii zagrożeń należy także m.in. morfinizm, czyli narkomania z użyciem morfiny, która w małych dawkach działa leczniczo, a w dużych toksycznie, wywołując przyjemne halucynacje. Bardzo niebezpieczny jest heroinizm (*heroinomania*): patologiczna zależność od przyjmowania heroiny, narkotyku działającego znieczulająco i euforyzująco w sposób bardzo silny, aplikowanego w różnej postaci. We wszystkich tych przypadkach chodzi człowiekowi, stosującemu te specyfiki, o przeżywanie swoistej euforii czyli wzmoczonego dobrego samopoczucia, tutaj będącego fenomenem typu patologicznego.

Pogłębiecie teologiczne: Biskupi szwajcarscy w liście pasterskim z dnia 15-16 września 1979 roku zwrócili uwagę na ten ważny problem moralno-społeczny: „We wszystkich formach toksykomanii jest rzeczą charakterystyczną, że ci, którzy się jej oddają, szukają bez ustanku, przez powiększanie dawek, osiągnięcia na stopniu coraz to wyższym, pewnej ulgi, pobudzenia albo wyczekiwanego oszołomienia. Im bardziej zniewalająca staje się zależność wobec narkotyku, tym więcej powiększa się alienacja narkomana. Coraz wyraźniej oddala się on od swojego środowiska naturalnego – rodziny, szkoły, zawodu – i spotyka już tylko inne narkotyki. Niestety nie jest rzadkością, że ten narkoman kończy zamknięciem się kompletnie w sobie samym, aby pograć się w beznadziejność. Chodzi tu o życie ludzkie, którego los nie może pozostać obojętnym dla chrześcijan, jakimi być chcemy”.

Kierownictwo duchowe: Początkowo niewinne przyzwyczajenie brania rozmaitych lekarstw, albo zakosztowania szczególnych



doznań w transie narkotycznym, staje się z czasem coraz bardziej konieczne. Zmienia się po prostu w nałóg i to coraz bardziej wymagający. Następuje z czasem przyzwyczajenie i dotychczasowe ilości specyfików nie dają już zadowolenia. Aby odnaleźć smak dawniejszych przeżyć, trzeba więc stopniowo zwiększać dawki. Na tej drodze dochodzi nieraz do wielokrotnego przekroczenia dawki śmiertelnej. Na skutek wytworzenia w organizmie potrzeby, jeżeli braknie potrzebnego specyfiku, narkoman odczuwa nękające zaburzenia: może się pojawić nieznosny lęk i najgłębsze zakłócenie równowagi psychicznej. Dla zdobycia upragnionego leku posuwa się czasem do zbrodni, a z powodu jego braku może targnąć się na własne życie. Na takim etapie rozwoju narkomanii już nie chodzi o szukanie jakiejś przyjemności, ale po prostu o unikanie bolesnej udręki i poszukiwanie chwilowego ukojenia cierpień. Leczenie odwykowe (*detoksykacja*) wymaga specjalnych warunków i odbywa się w odpowiednich zakładach społecznych i już teraz też prywatnych.

Uwagi duszpasterskie: Wielkie znaczenie ma tu akcja zwalczania toksykomanii przez władze publiczne. Dlatego np. spowiednik powinien zachęcać wszystkich (np. osoby uprawiające mak dla celów przemysłowych, czy inne osoby mające jakikolwiek związek z tymi sprawami itd.), aby dokładnie stosowały się do rozporządzeń publicznych w tej sprawie. W ten sposób ogranicza się zagrożenie młodych, które wzbiera na sile przez obojętność starszego pokolenia, albo przez jego zbrodnicze wręcz współdziałanie.

Oprac. Ks. Proboszcz



Spróbuj to przemyśleć

SREBRZYSTE KUROPATWY

Na skraju lasu osiadła liczna gromadka srebrzystych kuropatw. Pewien myśliwy zauważył je i zastawił pułapki. Gdy któraś w nie wpadła, na próżno starała się uwolnić. Wcześniej czy później przychodził myśliwy, zabijał złapane ptaki, wkładał do torby i sprzedawał je okolicznym smakoszom. Pewna stara i mądra kuropatwa zebrała towarzyszek, które nie wpadły w siatkę, i starała się je nauczyć, w jaki sposób mogą ocalić pióra, a przede wszystkim życie. – Siostry moje! – powiedziała. – Uważajcie! Widziałyście, jak siatki myśliwych spadają na łąkę. Jeśli na nieszczęście znajdziecie się w środku, pamiętajcie, że jedynie razem możecie się uratować. Musicie tylko wsadzić główki w oczka siatki i machać wszystkimi skrzydłami jednocześnie z całych sił. Uda się wam wówczas unieść siatkę i zrzucić ją na jakieś drzewo. Następnego dnia wiele kuropatw wpadło w pułapkę zastawioną przez myśliwego. Wówczas przypominały sobie o poleceniu starej towarzyszki. Umieściły więc główki w oczkach siatki i zaczęły poruszać skrzydłami z całej siły. Siatka uniosła się razem z nimi ponad koronę jakiegoś buku. Tam, porzuconą niczym nieużyteczną starą szmatę, odnalazł ją niebawem myśliwy. Niezrażony niepowodzeniem, ponownie zostawił swoje pułapki. Po kolejnych kilku dniach niektóre kuropatwy chodziły po łące, wygrzebu-
jąc robaki i dziobiąc miękkie pączki, gdy w nieoczekiwanym momencie spadła na nich siatka myśliwego. – Siostry, posłuchajcie – powiedziała jedna z nich. – Nie ma żadnego powodu, aby się niepokoić. Wiemy, co należy uczynić, by się wyzwolić. Wsuńmy główki w oczka siatki, a potem na mój znak wszystkie razem zaczniemy uderzać skrzydłami. Jesteście gotowe? Raz, dwa, trzy... – Nie rozumiem, dlaczego to ty masz wydawać rozkazy! – przerwała jej szorstko inna



kuropatwa. – To ja jestem najsilniejsza i do mnie należy dowodzenie akcją! – Co? – wrzasnęła kolejna. – Przecież to ja jestem najstarsza! – Za kogo się uważacie? – mruknęła następna. – Nie mam najmniejszej ochoty was słuchać! To ja ostatnim razem nas ocaliłam, gdy wpadłyśmy w pułapkę. – Ja mam więcej doświadczenia – stwierdziła pierwsza. – Więc to oczywiste, że ja będę wydawać rozkazy! Uwaga! Na mój sygnał: raz, dwa, trz...! – Ale ja już dwa razy uwolniłam się z pułapki. Kolej na mnie! Daję sygnał. – Nie, ja go daję! Jeśli się nie dostosujecie, poczuje-
cie, jak bardzo ostry jest mój dziób! – Spróbuj się odważyć, tłusćochu! – zagroziła inna. – Proszę, posłuchajcie mnie! – błagała pierwsza

kuropatwa. – Zaraz zjawi się myśliwy. Na „trzy” zaczniemy uderzać skrzydłami: raz, dwa, trzy! Kuropatwy nic już jednak nie słyszały, ponieważ nasrożywszy pióra, walczyły między sobą, uderzając się nawzajem dziobami, nóżkami,

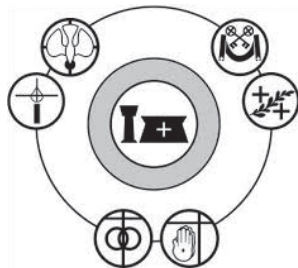
główkami, krzycząc przy tym i hałasując. Cały ten zamęt przyciągnął uwagę myśliwego. Stara kuropatwa ze ściśniętym sercem widziała myśliwego, jak odchodził z nieszczęsnymi kuropatwami, które jeszcze w worku były się i ubliżały sobie. Sześciu rzeczy nie toleruje Bóg w żaden sposób nie godzi się na nie:

*pysznego spojrzenia,
kłamliwego języka,
rąk, które zabijają niewinnych,
głowy, która ma nikczemne plany,
stóp, które biegną, aby czynić zło,
świadków mówiących nieprawdę.
Jest jeszcze coś, czego nie cierpi najbardziej:
ludzi, którzy wywołują kłótnie między braćmi.*

opracowała Grażyna Demska
(zacerpnięte z opowiadań Bruno Ferrero)

SAKRAMENTY i SAKRAMENTALIA

POWTÓRKA Z KATECHEZY



Bierzmowanie w swojej nazwie wywodzi się od łacińskiego słowa *firmare* „**umacniać**”, zapożyczonego za pośrednictwem języka niemieckiego i czeskiego zapewne już w X wieku, i dodatkowo skojarzonego ze staropolskim wyrazem „*bierwiono*”, „*bierzwiono*”, „*bierzwno*” lub „*bierzmo*”, co oznaczało belkę podtrzymującą drewniany pułap domu, strop. **Bierzmowanie** (łac. *confirmatio*) jest to zatem podtrzymywanie, umacnianie wiary.

W Katechizmie Kościoła Katolickiego



czytamy; Sakrament bierzmowania wraz z chrztem i Eucharystią należy do „*sakramentów wtajemniczenia chrześcijańskiego*”, którego jedność powinna być zachowywana. Należy zatem wyjaśniać wiernym, że przyjęcie tego sakramentu jest konieczne jako dopełnienie łaski chrztu. Istotnie, „przez sakrament bierzmowania (ochrzzczeni) jeszcze ściślej wiążą się z Kościołem, otrzymując szczególną moc Ducha Świętego i w ten sposób jeszcze mocniej zobowiązani są, jako prawdziwi świadkowie Chrystusa, do szerzenia wiary słowem i uczynkiem oraz do bronięcia jej” (KKK 1285).

Tym, który przewycięża ludzki

łęk jest sam Duch Święty. Uczniowie Chrystusa, po Jego śmierci, kryjąc się za zamkniętymi drzwiami w pełni obaw przed aresztowaniem, po Zesłaniu Ducha Świętego przestają się bać i wychodzą z ukrycia. Ta żywa wiara dodaje im odwagi, aby przeciwstawić się mocą tego świata. Napelnieni Duchem Świętym odważnie stają się świadkami Zmartwychwstałego, gotowi do poniesienia śmierci w imieniu Chrystusa i Jego Kościoła. To wydarzenie najpiękniej obrazują słowa Dziejów Apostolskich; „*Kiedy nadszedł wreszcie dzień Pięćdziesiątnicy, znajdowali się wszyscy razem na tym samym miejscu. Nagle dał się słyszeć z nieba szum, jakby uderzenie gwałtownego wiatru, i napenił cały dom, w którym przebywali. Ukazały się im też języki jakby z ognia, które się rozdzieliły, i na każdym z nich spoczął jeden. I wszyscy zostali **napelnieni Duchem Świętym**, i zaczęli mówić obcymi językami, tak jak im Duch pozwalał mówić. Przebywali wtedy w Jerozolimie pobożni Żydzi ze wszystkich narodów pod słońcem. Kiedy więc powstał ów szum, zbiegli się tłumnie i zdumieli, bo każdy słyszał, jak przemawiali w jego własnym języku. «Czyż ci wszyscy, którzy przemawiają, nie są Galilejczykami?» - mówili pełni zdumienia i podziwu. «Jakżeż więc każdy z nas słyszy swój własny język ojczysty?» (Dz 2,1-8).*

Ks. Sławomir

Symbolika liturgiczna

Nabożeństwa okresu Wielkiego Postu

Będziemy po raz kolejny w swoim życiu, przeżywać okres Wielkiego Postu. Choć wydaje się, że już wszystko wiemy na temat przeżywania tych misterii, to jednak odkrywamy zawsze coś nowego. Albo przeżywamy ten czas inaczej. Czterdzieści dni, jakie będziemy przeżywali, to okres wyjątkowego skupienia na tajemnicach naszego zbawienia. Czas nawracania się i wiary w Ewangelię. Czas przylgnięcia do Jezusa i wdzięczności za to co dla nas zrobił. Dobrym sposobem, aby zagłębić się w przeżywanie tych misterii, jest udział w nabożeństwach wielkopostnych. Do tych nabożeństw należą: Droga Krzyżowa, Gorzkie żale, rekolekcje, spowiedź Wielkanocna.

Droga krzyżowa powstała dla upamiętnienia cierpień Chrystusa, a zwłaszcza Jego Zbawczej męki i śmierci. Pielgrzymi przybywający do Jerozolimy, już od czasów starożytnych chętnie nawiedzali i rozważali drogę Męki Chrystusa. Szli więc kolejno od miejsca Jego modlitwy w Ogrójcu przez pałac Piłata, pretorium, aż na Gólgotę i do Grobu Pańskiego. Zwyczaj ten przyjął się na przełomie XII i XIII w. w Kościele Zachodnim. Sprzyjał temu panujący wówczas klimat pobożności pasyjnej, kazania głoszone przez zakony: franciszkański i dominikański. Podkreślano w nich fizyczny element Męki Chrystusa i potrzebę ludzkiego współczucia. Później temat ten podjęły także pieśni pasyjne. Do istoty nabożeństwa Drogi Krzyżowej należy rozważanie Męki Pańskiej przy czternastu stacjach. Dziś tę tradycję rozmyślenia, budowania i nawiedzania czternastu stacji, która powstała w XVIII w., uzupełnia się coraz częściej dodatkami piętnastej stacji, mówiącej o Zmartwychwstaniu Chrystusa Pana.

Gorzkie Żale są nabożeństwem rdzennie polskim. Nabożeństwo składa się z trzech części i wzorowane jest na modlitwie brewiarzowej. Śpiewane i znane jest ono tylko w Polsce. Rozpowszechniali je w naszym kraju Księża Misjonarze (Lazarysty). Autorem tekstu jest ks. Wawrzyniec Benik, misjonarz. Pierwszy drukowany tekst Gorzkich Żalów ukazał się w 1707 r. W tym też roku zostały one odśpiewane po raz pierwszy w kościele Świętego Krzyża w Warszawie. Kronikarz tamtych czasów nadmieni, że na to nabożeństwo przyszła cała Warszawa, wszystkie

stany i najwyższe władze. Z nabożeństwem tym tradycyjnie związane są kazania pasyjne.

W Wielkim Poście od V Niedzieli zasłania się krzyże i obrazy. Zwyczaj ten znano i praktykowano już w XIII w. Krzyże były wówczas bardzo bogato ozdobiane klejnotami i drogimi kamieniami na znak zwycięstwa i chwały Zbawiciela. Postać Chrystusa wyrażała nie tyle umęczonego, co zwycięskiego Zbawiciela, często w szatach królewskich, ze złotą



koroną na głowie. Tymczasem treścią rozważań dwóch ostatnich tygodni przed Paschą była męka i śmierć Chrystusa. Nie godziło się to z „paschalną wizją” krzyża. Dlatego zasłaniało go na czas rozważań męki i ukrzyżowania Chrystusa. Konferencja Episkopatu Polski na 116 posiedzeniu plenarnym postanowiła zachować ten zwyczaj zasłaniania krzyża i obrazów w dwóch ostatnich tygodniach Wielkiego Postu.

Rekolekcje wielkopostne: Wielki Post już w starożytności chrześcijańskiej, w okresie istnienia instytucji katechumenatu dla dorosłych (III-VII w.), był czasem szczególnie intensywnego przygotowania do przyjęcia sakramentu inicjacji, czyli wtajemniczenia chrześcijańskiego. Chodzi tu o trzy sakramenty: chrztu, bierzmowania i przyjęcia I Komunii św. Prawdopodobnie już w tej tradycji należy szukać korzeni organizowanych w parafiach rekolekcji wielkopostnych kończących się spowiedzią i Komunią św. W ten sposób wierni nie tylko duchowo przygotowują się do godnego przeżycia Paschy Chrystusa. Równocześnie mają też okazję do wypełnienia przykazań kościelnych. Przykazania te określają, jako minimum, że każdy wierzący katolik winien przystąpić do sakramentu pokuty i Komunii św. przynajmniej raz w roku w okresie wielkanocnym. Celem świętych dni Wielkiego Postu jest przygotowanie do uroczystości Zmartwychwstania Pańskiego. Otwórzmy nasze serca i umysły na święte teksty liturgii tego okresu. Słuchajmy ich uważnie. Niech one ożywiają naszą wiarę i pogłębiają świadomość religijną. Niech przyczynia się do nowego spojrzenia na Misterium Paschalne Chrystusa, do którego świętowania nas ten czas przygotowuje.

Marek Piwoński

Stowarzyszenie „Króluj nam Chryste”

Serdecznie zachęcamy do dalszego wspierania budowy naszego kościoła i przekazywania 1 % ze swoich podatków na rzecz Stowarzyszenia „Króluj Nam Chryste”, zarejestrowanego w KRS pod numerem 0000334723.

Akcja pomocy przy wypełnianiu zeznań podatkowych - PIT-ów za 2020 rok w naszej parafii rusza od 09 marca 2021 roku i będzie trwała do 22 kwietnia 2021 roku.

Serdecznie zapraszamy parafian, którzy mają trudności z prawidłowym wypełnieniem formularza PIT, a chcieliby przekazać swój 1% podatku na **BUDOWĘ NASZEGO KOŚCIOŁA**.

Przedstawiciele naszego stowarzyszenia będą służyć pomocą we wtorki i czwartki od godziny 16 do godziny 17.



Grażyna Demska

Nowe ławki w Kościele



Wieści z budowy



*Bóg zapłać za ofiary, które wpływają na budowę i upiększanie naszej świątyni.
W miesiącu styczniu ofiary na budowę zbierano w ramach spotkań kołędowych.
Bóg zapłać również za ofiary, które bezpośrednio wpływają na konto parafialne.
01 lutego nasza świątynia wzbogaciła się o 10 sztuk nowych ławek.*

Milujący Boga

„By łaska Boża mogła wejść w nasze serca, trzeba je opróżnić wymiatając z nich precz naszą własną chwałę”. Pokora skutecznie odstrasza złego ducha i zabezpiecza w nas łaskę i dary Ducha Świętego. Zabiegajmy o pokorę i prośmy o nią często przez potężne wstawiennictwo cichej i pokornej Służebnicy Pańskiej - Maryi, bo tylko w pokorze możemy podołać się Bogu. „Próżną chwałą nazywamy nędzne uczucie, przez które chlubiśmy się albo z rzeczy, które nie są w nas, albo z tych, które chociaż są w nas, to jednak nie są nasze, albo z tych wreszcie, które chociaż i w nas są, i nasze są, to jednak są takie, że nie są godne żadnej chwały”. Jak nędzny jest ten, kto pożyczą sobie czci od statusu społecznego, majątku, czy stroju i próbuje siebie nimi pozłacać. Nawet wiedza, czy uroda może stać się próżnością i oddalać nas od Stwórcy, jeżeli zostanie użyta na chwałę własną. „Zaszczyty, stopnie i godności są jak szafran, który gdy jest zdeptany, rośnie obficie i bujniej. Piękność przestaje być zaletą, jeżeli jest zalotna. Wdzięk prawdziwy to ten, który siebie nie widzi. I nauka szpeci, jeśli nas nadyma i przechodzi w pychę”. Jeśli dbamy o pierwsze miejsca, o tytuły to wystawiamy naszą godność na szwank podejrzeń i takim sposobem ją ponizamy. „Jak zbyt wonne zioła, z daleka miłe przechodniom, z bliska są mdłe i powodują omdlenie, tak wszelka chwała i zaszczyty ludzkie przynoszą miłą woń tym,



którzy ich zażywają z daleka, zaś tym, co się na nie rzucają i chcą się nimi do syta poić, odbierają rozum, przynosząc im tylko nagannę i zasłużoną śmieszność”. Roztropność i rozmyślanie się w cnocie jest początkiem naszej cnotliwości. Zanika wówczas troska o takie drobnostki jak pierwsze miejsca i uznanie, by myśleć o czymś istotniejszym. Jednak osoby, których „godność należy do wszystkich”, pełniące osobliwszą posługę, powinny chronić swój autorytet z mądrością, umiarem i miłością. „Kto może mieć perły, nie obwiesza się muszelkami, a ci, co pragną cnoty, nie gonią za błyskotkami”. Chrystus mówi: „Jeśli cię ktoś zaprosi na ucztę, nie zajmuj pierwszego miejsca, by przypadkiem ktoś znamienitszy od ciebie nie był zaproszony przez niego. Wówczas przyjdzie ten, kto was obu zaprosił, i powie ci: „Ustąp temu miejsca, a wtedy musiałbyś ze wstydem zająć ostatnie miejsce. Lecz gdy będziesz zaproszony, idź i usiądź na ostatnim miejscu. A gdy przyjdzie ten, który cię zaprosił, powie ci: „Przyjacielu, przesiądź się wyżej” (Łk 14, 8-10). Skromność, to zaleta, która charakteryzowała wielu świętych i dzięki swojej pokorze doszli do szczęścia z Bogiem w niebie. „Každy bowiem, kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się uniaży, będzie wywyższony” (Łk 14, 11).

Na podstawie książki
Św. Franciszka Salezego pt. „Filotea”
- opracowała **Marzena Zoch**

Nabożeństwa Wielkiego Postu

Gorzkie Żale

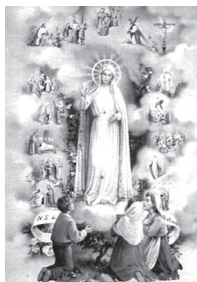
– w każdą niedzielę o godz. 17.15

Droga Krzyżowa

– w piątek – dla dzieci o godz. 16.30

**Dla dorosłych i młodzieży
o godz. 18.30 z kazaniem
pasyjnym na początku**

Intencja Żywego Różańca na miesiąc marzec



**„O dobre przeżycie Wielkiego Postu
oraz o całkowite ustąpienie pandemii”**

Statystyka parafialna styczeń 2021

Sakramentu chrztu udzielono 2 dzieciom.

Do Pana odeszło 6 osób.

Msze Święte:

Niedziele i Święta: 8.00, 10.00, 11.30, 18.00

Święta „zniesione”: 7.00, 10.00, 16.00, 18.00

Dni powszednie: 7.00, 18.00

Biuro parafialne czynne:

od poniedziałku do piątku rano-bezpośrednio po Mszy Św. oraz od 17.00 do 17.45.



Mój Chrystus

Miesięcznik parafii Jezusa Chrystusa,
Króla Wszechświata w Tczewie



**Parafia p. w. Jezusa Chrystusa, Króla Wszechświata
83-110 Tczew**

ul. Jodłowa 15; www.chk.tcz.pl

Tel. 58 5338929 Ks. Proboszcz **Janusz Gojke**

Tel. 58 5325925 Ks. Wikariusz **Sławomir Kulczyk**

Tel. 58 5325925 Ks. Wikariusz **Sebastian Baś**

Konto Parafialne: 09 1020 1909 0000 3102 0073 2925

Wydawca: Stowarzyszenie „Króluj nam Chryste” na rzecz budowy Kościoła p.w. Jezusa Chrystusa,
Króla Wszechświata w Tczewie

Skład i druk: Zakłady Graficzne Tczew, tel. 58 531 57 30